

Piwnica pod Baranami, Ofelia

Ofelia

To Ofelia

W nocy u niej był kochanek

To jest brama

To są schody

A tłum dobrze opłacony

Pod oknami woła Hamlet

Szekspir w szklanki im dolewa

Mówi nic doprawdy nic

Przejdzie do białego ranka

Świt

Polewaczka zmyje brud

Czy coś było nic nie było

Do białego ranka przejdzie

Trzeba ranek rozporządzić

Twardy rankiem zburzyć bruk

Nic panowie to jest nic

Ziele sypać i doglądać

Nic panowie to jest nic

Mała lilia noc zakryje noc

I łopiany i szaleje

Tę dziewczynę od Szekspira

Mnie zostawcie to Ofelia

To nie ona to ja sama

Od tej nocy tak pijana

Polewaczka zmyje bruk

Aż zakurzy się to szkło

Ciągną bagna tłuste treści

Roztumani się gdzieś liść

Mała lilia noc zakryje

Nie przebije się z dnia nic

Tylko dobrze tłum opłacić

Żeby nocą pod oknami

Ktoś pokrzyczał Hamlet Hamlet

Ironicznie i poważnie

I odważnie śmiech od rana

Można żyć